LISTY DO KS. PIOTRA STACHA Z R. 1954 CZ. 1

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2007

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2007/21

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Listy do Ks. Piotra Stacha z r. 1954(1)

Panna Zafia Oleksówna, prof. gimnazjum w Nowym Sączu pisuje do mnie od dawnych lat z okazji świąt i mych imienin. Z listów pisanych do mnie w ubiegłym roku (1954) mam pod ręką listy z połowy maja 1954 i z 23 grudnia.

Pierwszy list jak następuje: „Maj 1954. Wielce Czcigodny i Drogi Księże Prałacie! Dziękuję serdecznie za pamięć życzliwą i nawzajem życzę zdrowia i radości z Młodych i wśród Młodych Prymicjantów. Ból i smutek w radości pogłębi ich, mocniej złączy z Bogiem, nauczy pokory. Dziwne rządy Boskie! Tyle tych cierpień na świecie, że trudno już się uśmiechać. Ale mimo wszystko uśmiechajmy się, bo piękny jest świat, piękna jest wiosna, dobre jest słońce i dobra ziemia i dobre małe dzieci a czasem i ludzie, a cierpienie też dobre, bo robi człowieka czułym, wyrozumiałym, małym wobec potęgi choroby a wielkim – bo podobnym do Boga. Ciężko samemu cierpieć, ciężko patrzeć na cierpienie drugiego – jedno i drugie dobre, bo pochodzi od Boga. Na dobitek – zimno i zimno i tak mało słońca. Podobno 30 czerwca będzie wielkie zaćmienie słońca od 12 – do 15 u nas, a na Suwalszczyźnie całkowite. Kiedy to co urośnie i dojrzeje?

Profesor Rapf utonął w astronomii i ciągle jeździ z wykładami po całym województwie. Ciekawe, że najnowsza fizyka odchodzi od materializmu. Najwięcej wyżywa się w sporcie, tłumy mężczyzn całe popołudnie spędzają na boisku, przyglądając się meczom i wyją jak ongiś w starożytności. Zdrowsze i lepsze to od barów i mniej kosztowne.

Szkoły też stają do rozgrywek naukowych: klasyfikacja o dopuszczenie do egzaminów w tym tygodniu, od 1 do 15 maja egzaminy promocyjne, od 15 do 24 maja matura. W tym tygodniu każda szkoła winna przygotować wystawę obrazującą 10-letni dorobek szkoły, a wizytacje przysłuchujące się egzaminom – przyglądną się i wystawom. Ale najcięższa praca lepsza od

braku pracy i od choroby. Dobrze, że się Ujanowice trochę rozweseliły tymi uroczystościami i gośćmi.

Dla sprawiedliwości powinni zrobić jakąś paradę – choćby zebranie, czy maleńki zjazd wszyscy ci , którzy pokończyli studia uniwersyteckie czy zawodowe po wojnie, bo się zgubimy i nie orientujemy, co kto pokończył i z jakim tytułem, a ksiądz Prałat włączyłby te 10-1etnie osiągnięcia w dziedzinie Kultury do historii Kamery. le wychowanków wyszło z gimnazjum ujanowickiego i co pokończyli i gdzie. Profesor Kołodziej ślicznie wyrysowałby taką mapkę, jak z ogniska Ujanowickiego strzałki wybiegały na całą Polskę. Ciekawe ilu i czym są? Koniecznie trzeba by to uchwycić i zanotować. I znów zobaczyłoby się, co będzie w drugim 10-1eciu. Może udałoby się w czasie wakacji. Nasze gimnazjum nawet usiłuje to zrobić, chociaż wypuściło liczne kadry i trudno jest zrobić. Trzeba by według odbitek świadectw dojrzałości zbierać informacje. Łączę wyrazy szacunku i wdzięczności i przepraszam Zofia Oleksy”.

Dnia 23 grudnia 1954 przesłała mi p. Zofia Oleksówna z Nowego Sącza następujące życzenia świąteczne:

„Nowy Sącz 23.XII.1954. Wielce Czcigodny i Drogi Księże Prałacie!

Z okazji Świąt proszę przyjąć serdeczne i szczere życzenia zdrowia, pogody ducha i ukochania wszystkiego co proste i biedne i wszystkich – mimo różnych różnic – według wzoru Naszego Mistrza.- Życzeń noworocznych nie posyłam, gdyż złożę osobiście w Ujanowicach, by spotkać Czcigodnego Księdza Prałata, porozmawiać, póki żyjemy, po śmierci nie wiadomo jak to będzie, czy będzie można pogwarzyć, ale przecież się też spotkamy. Ale na razie żyjemy, więc się cieszymy życiem, światem i wszystkiem. Do miłego się zobaczenia. Łączę wyrazy szacunku i podziękowania za serdeczną pamięć – wdzięczna Zofia Oleksy”.

Niestety skutkiem zmiany pogody pani Oleksówna nie mogła przybyć ze Sącza w swe strony rodzinne, wobec czego nie mogła też złożyć mi życzeń noworocznych w Ujanowicach. Od Nowego Roku nastąpiła przerwa w komunikacji PKS miedzy Ujanowicami, Limanową a Nowym Sączem z powodu „dziury” w moście na Łososinie w Ujanowicach. Komunikacja ma być otwarta dopiero w połowie lutego 1955 r.

Pan mgr Wiktor Barzielich napisał do mnie z Katowic 31 lipca 1954 list z zapytaniem o miejsce i date urodzin Ks. Michała Głowackiego jednego z organizatorów powstania Chochołowskiego w r. 1846. Według jego danych miałby się urodzić w Ujanowicach, gdzie ojciec jego był pierwszym nauczycielem szkoły trywialnej powstałej w r. 1796.

Odpisałem p. Berzielichowi 6 sierpnia 1954 r. że w metrykach wioski Ujanowice nie ma śladu, by ks. Michał Głowacki urodził się w Ujanowicach w r. 1804. Musiał się urodzić poza Ujanowicami po opuszczeniu przez Ojca jego Klemensa – kawalera? tej placówki nauczycielskiej.

Napisała mi list ostatnia przełożona SS. Nazaretanek krakowskich S. Anita – nazwiska jej nie pamiętam, bo się też o nie dowiadywałem. W liście jej pisanym w Wadowicach 26 września 1954 czytamy między innymi. „Od sześciu tygodni jestem we Wrocławiu, pracuję w kancelarii Zakładu dla Nieuleczalnie Chorych. Ciągle człowiek patrzy na niemoce ciała i widzi, jaka to jest łaska móc chodzić, widzieć i koło siebie wszystko zrobić”.